KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 20go Stycznia 1868 r. | № 14. | Lat 47. | Dnia 8 (20) Stycznia 1868 r.

Poniedziałek. | Rano ciepła st. 3, w połud: c. st: 5 Wys. wody st: 7 c. 4 (przybywa) | Wschód Słońca g. 8 m. 0 Zachód „ „ 4 „ 23 | Jutro, Śtej Agnieszki Panny Męczen.

Wczoraj w czasie Wotywy, w kaplicy Literackiej, przez JKs. Seroczyńskiego odprawionej, chór miejscowy odśpiewał Mszę Schmidta, a na Benedictus Modlitwę do Krzyża Śgo (solo sopran) Chwaliboga. Następnie w Archikatedrze, Summę celebrował JKs. Prałat Zwoliński, zarządzający Archidyecezją Warsz. Kazanie miał JKs. Ponikowski, Wikarjusz Parafji Śgo Jana, a Inst. Muzyczny, pod dyrekcją P. Śliwińskiego, wykonał Mszę Aiblingera, na Graduale „Ojcze nasz" Moniuszki, na Offertorium „Pange lingua" Palestriny.—W kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, w czasie Summy, Amatorowie muzyki wykonali Mszę Karola Marji Webera, na Benedictus odegrał solo na skrzypcach, Andante religioso Vieuxtemps'a, P. Henryk Zaniewicz, czasowo przybyły z zagranicy. — W kościele Śgo Józefa, Obl. N. M. P., na Krak.-Przedm., Amatorowie pod dyrekcją P. Pawlewskiego, Art. opery, wykonali Mszę Führera, na Graduale „Zdrowaś Marja" Stefaniego, na Offertorium duet Samari'ego (sopran i tenor, Panna Giersz i P. Zaremba), na Benedictus duet Donizettego (tenor i bass, PP. Gosłowski i Pawlewski), a na Agnus Modlitwę Tejchmana (solo sopran Panna Walusińska).— W kościele parafjalnym Śej TRÓJCY, na Solcu, w czasie odpustu Imienia JEZUS, na Summie były śpiewy amatorskie, w których wyróżnił się dźwięczny sopranowy głos, Panny J. Lover. — W kaplicy Szpitalnej Dzieciątka JEZUS, w czasie takiegoż odpustu, Summę celebrował JKs. Mościcki, Zarządzający Parafją Śgo Antoniego, kazanie miał JKs. Kubiak, Wikarjusz Parafji PANNY MARJI. Chór Artystów i Amatorów wykonał Mszę Nr 10 (Pasterską) J. Krogulskiego i tegoż Kantatę na zakończenie.

— Przez Najwyższy Rozkaz do Zarządu Wojennego z 1go Stycznia, posunięty zostaje, za odznaczenie się w służbie, w kawalerji, zostający przy N. Królu Pruskim, Jenerał-Adjutant, Jenerał-Major Hrabia Goleniszczew-Kutuzow, na Jenerał-Lejtnanta, z pozostawieniem w godności Jenerał-Adjutanta i po dawnemu przy N. Królu Pruskim.— Mianowany zostaje w kawalerji: Jenerał-Major z orszaku Jego Cesarskiej Mości, Xiążę Sayn-Wittgenstein-Berleburg, Jenerał-Adjutantem Jego Cesarskiej Mości. (Dz. W.)

— Rada Państwa w wydziale prawnym i na ogólnem posiedzeniu, rozpoznawszy wniosek Ministra spraw wewnętrznych, względem wyznaczenia terminu obserwacji nad więźniami osądzonymi do ciężkich robót na czas krótszy od zakreślonego prawem, zgodnie z konkluzją tegoż Ministra, uchwaliła: do artykułu 569 ustawy o deportacji (tom XIV zbioru praw, wydanie z roku 1857), dodać następującą uwagę: Dla więźni skazanych do ciężkich robót na termina krótsze od zakreślonych niniejszym artykułem, nie z powodu nieletności, a na mocy szczególnych postanowień, lub w skutek rozporządzenia głównej władzy miejscowej, przeznaczającego skazanych do robót na zakładach, w kopalniach, na skrócone termina, czas obserwacji ustanawia się jak następuje: a) dla więźni pierwszej kategorji: 1) skazanych do robót na czas od sześciu do dwunastu lat—półtora roku, 2) dla skazanych do robót na czas od trzech do sześciu lat — rok jeden, 3) dla skazanych na mniejszy przeciąg czasu od lat 3ch—sześć miesięcy; b) dla więźni trzeciej kategorji: 1) skazanych do robót na czas od dwóch do czterech lat—sześć miesięcy, 2) skazanych na mniejszy przeciąg czasu od lat dwóch—trzy miesiące. Dla nieletnich zaś skazanych do ciężkich robót na mocy art: 139 kodexu karnego, na termina skrócone o jedną trzecią część, odpowiedni tymże terminom czas obserwacji skraca się także o jedną trzecią. Powyższą uchwałę Rady Państwa, Najjaśniejszy Pan w dniu 13 Listopada 1867 roku, Najwyżej zatwierdzić raczył i wykonać polecił. (Dz: War:).

— *Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.* — Ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, uchwaliło pod d. 10 (22) Maja 1867 r. powiększenie kapitału Towarzystwa. Po zatwierdzeniu tej uchwały przez Rząd w d. 19 Listopada (1 Grudnia) 1867 r. Rada Zarządzająca niniejszem ogłasza wypuszczenie nowej serji akcij w liczbie dwudziestu pięciu tysięcy. Akcje mające być wypuszczonemi, są jednego brzmienia z akcjami dotychczasowemi; są wystawione na wartość imienną sto rsr. każda, które reprezentują 60 rsr. wkładu rzeczywistego, zaś 40 rsr. kapitału dochodu rocznego Rządowi opłacającego się. Z takowych dwudziestu pięciu tysięcy akcij, tworzących ogół niniejszej serji, służą do rozporządzenia, według § 8 Ustawy Towarzystwa, po cenie istotnej, t. j. po 60 rsr. za każdą akcję, dla założycieli dwie trzecie czyli sztuk 16,666, a jedna trzecia czyli sztuk 8,334 dla posiadaczy akcij wszystkich serij dotąd wypuszczonych. Każdy posiadacz dwunastu sztuk akcij poprzednich serij ma zatem prawo do otrzymania jednej akcji z missji niniejszej. Akcjonarjusze życzący korzystać z tego prawa, winni przedstawić akcje swoje w czasie od 8 (20) Lutego do 18 Lutego (1 Marca) r. b., razem ze sporządzoną w dwóch egzemplarzach specyfikacją porządkiem numerów akcij ułożoną i podpisaną, bądź w Kassie Głównej Towarzystwa, w Warszawie, bądź w jednej z Kass następujących, jako to: w St. Petersburgu u domu bankowego Gustaw Sterky i Syn, we Wrocławiu u Zjednoczenia Bankowego Szląskiego, w Berlinie u domu bankowego Feig et Pinkus, w Amsterdamie u domu bankowego Lippmann Rosenthal et Comp.; w Frank-

furcię n/M u domu bankowego F. J. Weiller Synowie, w Bruxelli u domu bankowego Bruggman Synowie, w Krakowie u domu bankowego Antoni Helcel, a jednocześnie uiścić tamże opłatę całkowitą należną za przypadające im akcje nowe, w stosunku po rsr. 60 za każdą, z dopłatą dwumiesięcznego procentu kop. 50, a zatem po rsr. 60 kop. 50 za jedną akcję, po jakowej cenie akcje są do rozporządzenia prawo mających, tak akcjonarjuszów, jak założycieli. Po sprawdzeniu specyfikacij z akcjami, akcyonarjuszowi zwrócony zostanie jeden exemplarz specyfikacij przez Kassę poświadczony i opatrzony pokwitowaniem z odbioru przypadającej wpłaty. Na zasadzie tego dowodu akcje nowe, w czasie który przez pisma publiczne będzie doniesiony wydane zostaną przez tęż kassę, wktórej w płata była uiszczoną.

(Dz. War.)

Przyjechali do Warszawy: Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major *Czernicki*, z zagranicy; Jenerał-Major *Egger*, z Lublina; — wyjechali: Jen:-Adjutant J. C. M. Baron *Korff*, i Jenerał-Major *Egger*, do Petersburga.

— W dniu jutrzejszym, o godz: 10tej rano, za duszę ś. p. Agnieszki *Tokarskiej*, jako w dzień jej imienin, odprawionem zostanie żałobne Nabożeństwo w Warszawie, w Kościele Śgo Jana, w Kaplicy PANA JEZUSA, na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłej.— Jednocześnie w Kościele parafjalnym Lubewidzkim, w Powiecie Mławskim, takież Nabożeństwo nastąpi.— *W, Sm.* (368.)

— Jutro w Kościele Śgo Alexandra od godz: 9 do 11tej, odprawiać się będą Msze Święte za dusze ś. p. Alexandra, Teodora i Teressy *Paprockich*, na które pozostała Rodzina, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. (373.)

— Jutro o godz: 10 z rana, jako w dzień imienin ś. p. Agnieszki z Gajewskich, 1go *Nowickiej*, 2go *Gizaczyńskiej*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, na które pozostały Mąż wraz z Synami i Córką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (300.)

— W dniu jutrzejszym, o godz: 10 z rana, w Kościele parafjalnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, odprawiać się będzie Nabożeństwo żałobne, za spokój duszy ś. p. Franciszka *Milewskiiego*, na które pozostała Rodzina, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. (352.)

— Dnia 17 Stycznia o godzinie 8mej wieczorem, po krótkiej lecz bardzo ciężkiej chorobie, zszedł z tego świata Ferdynad *Filutowicz*, Doktor Ładoskiego Pułku piechoty. Zawiadamia się Kolelegów, Przyjaciół i Znajomych nieboszczyka, iż pogrzeb odbędzie się jutro o godzinie 10tej rano, ze Szpitalu Ujazdowskiego na cmentarz Wolski. (374)

— Jan *Kuczkowski*, Urzędnik Magistratu m. Warszawy, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, zmarł dnia wczorajszego, przeżywszy lat 48. W głębokim smutku pogrążona Żona zmarłego, wraz z Dziećmi, zaprasza Familję, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo odbyć się mające w Kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, w dniu 23 b. m., o godz: 10tej; oraz na wyprowadzenie zwłok w dniu 21 b. m., t. j. we Wtorek, z tegoż Kościoła, o godz: 4 po południu, na cmentarz Powązkowski. (371.)

— Alexy *Wójcicki*, b. Inspektor Szkół, b. Komissarz Ekonomiczny w Komissji Spraw Wewnętrznych, Emeryt, po krótkiej lecz ciężkie chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w 63 roku życia, w dniu 17 b. m. zszedł z tego świata. Pozostała Familja, pogrążona w głębokim żalu, zaprasz Przyjaciół i Kolegów zmarłego, na wyprowadzenie zwłok jego w dniu jutrzejszym o godzinie 3ej po południu, z Kaplicy Kościoła Narodzenia N. M. P., przy ulicy Leszno, na cmentarz Powązkowski odbyć się mające. (349.)

— Ś. p. Teofila z Rosalskich *Schmidt*, Wdowa, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, po kilkodniowej ciężkiej chorobie, dnia 17go b. m., przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 43, (350.)

— Wczoraj, o godz. 10ej rano, w kościele Śgo Karola Borom., pobłogosławiony został związek małżeński, obojga Głuchoniemych, Józefa *Sułowskiego*, przy matce zostającego, z Panną Zofją *Karwowską*, Panną, przy familji zostającą. Obrzęd ten religijny dopełnił JKs. Teofil Jagodziński, Vice-Dyrektor Inst. Głuch., w obecności JKs. Kanonika Piotra Metelskiego, Administratora Parafji Śgo Andrzeja, Dziekana Dekanatu Warszawskiego. Od Ołtarza Pannę Młodą prowadził JW. Jan Papłoński, Radca Stanu, Dyrektor Instytutu Głuchoniemych.

— Onegdaj w kościele parafialnym Śgo Alexandra, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy Włodzimierzem Hrabią *Lubienieckim*, a Panną Felicją córką Sędziego Pokoju, Właściciela dóbr Zameczek, w Powiecie Opoczyńskim położonych, JW. Ignacego de Gerszt *Drużbackiego*, i małżonki jego z domu Manugiewicz. Aktowi ślubnemu towarzyszyli Członkowie pierwszych Rodzin w kraju, z któremi Nowożeńcy związkami pokrewieństwa są złączeni. Następnie cały orszak godowy wystawnie podejmowany został przez Rodziców Panny Młodej w apartamentach Hotelu Angielskiego.

— Wczoraj, w kaplicy Pana Jezusa, przy kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, o godzinie 6ej po południu, JKs. Seroczyński, pobłogosławił związek małżeński P. Teofila *Moszyńskiego*, Obywatela tutejszego, z Panią Julją *Burzyńską*, wdową po Urzędniku.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*,— ma honor podać do powszechnej wiadomości, że na mocy Wyższego zezwolenia, danem będzie na korzyść ubogich pod opieką Towarzystwa zostających, powtórzenie przedstawienia w Teatrze Rozmaitości w dniu 11 (23) b. m., we Czwartek, a mianowicie: Obrazy z żywych osób przez amatorów: 1. Eleonora i Tasso; 2. Rebeka i Eleazar; 3. Mignon wykupiona od Cyganów; 4. Dobroczynność, oraz dwie komedje przez artystów sceny Warszawskiej: „Uściskajmy się“ i „Doktor Robin“. Cena miejsc: Loża 1go piętra rs. 20, loża galerjowa rs. 10, krzesła w pierwszych 3ch rzędach rs. 5, krzesła w 4, 5 i 6 rzędach rs. 3, krzesła w 7, 8 i 9 rzędzie boczne rs. 2, krzesła w ostatnich rzędach rs. 1 kop: 50; galerja miejsce numerowane rs: 1, galerja miejsce nienumerwane kop: 50; paradyz kop: 30. Sprzedaż

biletów odbywać się będzie w dniach: 9 (21) i 10 (22) b. m., we Wtorek i Środę, w Kancelarji Towarzystwa, od godziny 10tej rano do 6tej wieczorem, a w dniu 11 (23) b. m., we Czwartek, w Kassie Teatru Rozmaitości, w godzinach zwykłych.—Prezes Administracji Ogólnej (podp:) A. *Preyss.*—Członek, Sekretarz Towarzystwa (podp:) K. *Dąbrowski.*

PS. Uprasza się osoby, które zamówiły bilety na powyższe przedstawienie, aby raczyły po takowe zgłosić się do Kancelarji Towarzystwa we Wtorek, w godzinach jak wyżej, w razie bowiem nie odebrania w dniu tym zamówionych biletów, takowe we Środę już będą sprzedawane. (Dz. W.)

— I znów wczoraj za pośrednictwem koncertu urządzonego w sali Obywatel. Resursy, zebrano ów grosz, jak powiada tłómacz Czattertona „zdobyty w pracy dla dania w ofierze“ na wsparcie wdowy i sierot po b. Kassjerze Teatru Roz. W koncercie tym rozpoczętym pełną militarnej brawury uwerturą Rossiniego z „Oblężenia koryntu, a którą nader starannie i z odpowiednią werwą wykonała orkiestra pod dyrekcją P. Quatriniego, przyjęły udział zawsze chętnie spieszące z ofiarą swych talentów, na cel szlachetny śpiewaczki naszej opery: PP. Dowiakowska, Kwiecińska i Graetz, oraz pierwszy aktor P. Jan Królikowski i młoda amatorka, uczennica Pana E. Kani, Panna Siegenfeld. O wykonaniu jednak utworów objętych programem, mówić tu niebędziemy głównie dla uniknienia czczych pochwał; bo wierzymy, że każdy co przychodzi w pomoc biedniejszej braci najwymówniejszą zawsze nagrodę znajduję w swem sercu. Zanotować tu wszakże musimy to, że dość znaczny dochód osiągnięty za bilety został zwiększony, wpływem z programów których rozprzedażą raczyła się zająć jedna znaszych utalentowanych artystek wraz ze swą siostrą i że fortepjan Pleyela z prześlicznym tonem został łaskawie udzielony przez właścicieli składu fortepjanów PP. Hermanna i Grosmana.

— Wczorajsza druga maskarada, wierna tradycji, mało co była liczniejszą od pierwszej. Jeszcze echo orkiestry bujając po ogromnych salach, niezostało przygłuszone szeptaniem, śmiechem, gwarem masek i nie masek. Osób było około 600.—O północy odegrano komedyjkę: „Po maskaradzie“, w której Panna Urbanowicz i Pan Damsé, budzili ogólną wesołość, i było naprawdę, po maskaradzie.

— Na onegdajszym wieczorze w Resursie Kupieckiej, napróżno orkiestra P. Lewandowskiego wzywała do tańca nowym walcem Strausa, p. t. „Feueileton de valse.“ Chyba tylko galerje mogły odpowiedzieć na ten sygnał; znajdowało się tam bowiem około 160 Dam zgromadzonych, za to dolna sala była prawie zupełnie przez nie opuszczoną. Widocznie góra szkodzi dołowi, a może też przyczynia się do tego coraz wzastający koszt, jaki toalety balowe pociągają za sobą.

— Onegdaj w Harmonji, przy ulicy Długiej, miał miejsce wieczór tańcujący, na który zebrało się blizko 200 osób płci obojej. Orkiestra Pana Sonnenfeld, między innemi wykonała nową polkę, P. Teodora Hertza, o której wyjściu donieśliśmy, pod tyt: „Wystawa Paryzka“; dalej utwory P. Sonnenfelda: Souvenir, Kontredanse. Felieton-Polkę i Bankietgalop.

— Wczoraj jak i każdego dnia drewniani aktorowie w teatrzyku mechanicznym P. Tarvitha, dwa razy dziennie przedstawiali się licznie zawsze zebranej publiczności, i w młodszem pokoleniu żywe budzili zajęcie.

— Wczoraj na koncercie okiestry Warszawskiej, PP.: Lewandowskiego i Kuhnego, w Resursie Obywatelskiej, było osób przeszło tysiąc. Utwor Jana Straussa „Perpetuum mobile“ na żądanie powtórzono, a solo na oboju i wiolonczelli J. F. Dobrzyńskiego, przez P. König i H. Szulc'a, prześlicznie wykonane, wywołało liczne oklaski.

— Od dni kilku odwilż mamy zupełną, deszcz od czasu do czasu spadający, ułatwia stopnienie śniegu. Ulice już też w części z lodów i śniegu uprzątnięte zostały; sanki się pochowały, ustępując miejsca dorożkom. Wczorajszy dzień jak na zimową porę, nazwać można ciepłym.

— Z żyjących pisarzów mało który tytułem humorysty poszczycić się może, a pozostali z odleglejszej epoki opuszczają nas powoli, przeżywszy po większej części rozgłos jaki kiedyś popularne dowcipy i ucinki zjednać im potrafiły. Niedawno pisaliśmy o śmierci Legatowicza, w tych dniach znowu Mikołaj Suchalski przeniósł się do wieczności. Zmarł on w Mohylewie nad Dnieprem, w 80tym roku życia. Zasilał on różne pisma, głównie pod pseudonimami i dla tego też mniejszą od Legatowicza cieszył się popularnością. Więcej jednak od tego ostatniego położył zasługi pismami poważnej treści, a niektóre z nich nawet pozostały po nim w rękopiśmie.

— Zmarły przed rokiem Feliks *Lipiński*, kompozytor i gorliwy zbieracz Pieśni Ukraińskich, pozostawił po sobie dwa dzieła muzyczne: „Scène dramatique de la poesie: Mort de Vincent Pol,“ i „A toi mon ami.“ Pozostała wdowa ma je wkrótce wydać.

— W d. 14 b. m. złożone zostały powinszowania przez Kolegów i Przyjaciół, Szanownemu Dr Dawidowi Rosenthal, z okoliczności ukończenia dwudziesto-pięcioletniego okresu służby publicznej na Stanowisku Naczelnego Lekarza Szpitala Starozakonnych. Następnego zaś dnia uczczono Jubilata składkowym obiadem na którym obecny Dr Löwenglück zaproponował utworzenie stypendjum imienia Dr Rosethala. Zgromadzeniem wpływać mających na ten zacny cel funduszów, zająć się przyrzekł P. Mathias Berson znany na polu literatury z prac o Wicie Stwoszu i spieszący zawsze chętnie z poparciem szlachetnych zamiarów i czynów.

— Dowiadujemy się, że w ostatnim ciągnieniu 5% premiowej Rossyjskiej pożyczki Iej emissji wygrana rsr. 40,000 padła na Serję 5,104 Nr 1 nabytą, w Kantorze Maurycego Nelkena przez P. R.... z Kalisza.

— Od gospodyń naszych dowiadujemy się, iż na targach tutejszych szczególnie podniosła się cena chrzanu, i że za korzonek tegoż płacą na teraz po 3 kopiejki. Co mogło być powodem takiego podwyższenia ceny rośliny dziko rosnącej, a niewymagającej żadnego około niej starania?

— Karol *Szajnocha*, poeta, historyk i jeden z najznakomitszych współczesnych pisarzy, o którego śmier-

ci nastąpionej w dniu 10tym b. m. otrzymaliśmy wiadomość, urodził się w roku 1818 w okolicy Sambora w Galicji. Początki nauk pobierał w rodzinnem mieście, dalsze we Lwowie i tam ukończył je w r. 1834. Zawód literacki rozpoczął przy „Dzienniku mód,“ który był bardzo poważnem czasopismem i w niem umieścił pierwszą swą obszerniejszą pracę, p. n. „Romans na własne oczy widziany.“ Rozgłos jednak jego nazwiska, spowodowała dopiero trajedja, p. n. „Stasio,“ w 4ch aktach, prozą, którą wydrukowano w piśmie „Gołąb pożaru.“ Jednocześnie wystawiono tę trajedję i na scenie. Oprócz tego dzieła, ś. p. Karol napisał kilka jeszcze dramatów, które jednakże drukiem nie zostały ogłoszone. Od r. 1847 porzucił współpracownictwo „Gazety Lwowskiej“ i objął redakcję „Tygodnika,“ i jednocześnie został współpracownikiem a następnie i Kustoszem Zakładu Naukowego Ossolińskich. Przy nawale tych zajęć prace wierszowane wkrótce zamilkły i Szajnocha rzucił się z zapałem na pole studjów krytycznych historji. Prac jego wyliczać tu dla szczupłości miejsca nie będziemy, dodamy tylko, że pisarz ten zapisał swe imie w historji literatury niezatartemi głoskami.

Wiadomo, że w roku 1864 dla uczczenia 50-letniej rocznicy zawodu pisarskiego Aleksandra Fredry, wybity został medal roboty sławnego medalierra A. Barré w Paryżu. Pierwsza edycja tego medalu rozkupioną została w krótkim czasie, w miejscu rodzinnem Jubilata we Lwowie, a z drugiej, której dochód ma stanowić wynagrodzenie konkursowe (we Lwowie), za najlepiej napisany utwór sceniczny, część się dostała do Warszawy. Medal rzeczony znajduje się do sprzedania we wszystkich znaczniejszych księgarniach Warszawskich, po cenie rs. 2 za egzemplarz.

— „Illustracja Niemiecka“ w jednym z ostatnich swych numerów z okazji 50-go tomu swego, zamieściła Marsz uroczysty (kompozycję muzyczną), wraz z rysunkiem humorystycznym, na sposób Sylwetek, wykonanym przez Pana Konewkę.

— W szafce zakładu fotograficznego P. Mieczkowskiego, wystawiona jest fotografja, obejmująca portrety 22ch znakomitych mężów Izraelskich Rabinów 17 do 19 wieku, z napisami objaśniającemi w języku hebrajskim.

— Pomiędzy rękopismami pozostałemi po ś. p. Michale Wiszniewskim, znajduje się przygotowane zupełnie do druku nader cenne pod względem ogromu faktów i krytecznego poglądu, dzieło p. n. „Historja Jezuitów.“

— W tych dniach wyszedł trzeci zeszyt dzieła P. Kornelego Kozłowskiego, p. n. „Lud, podania, baśnie, zwyczaje i t. d., ludu z Mazowsza Czerskiego. Prenumeratę na to dzieło przyjmują xięgarnie: Gebethnera i Wolffa, Glüksberga, M. Orgelbranda, Sennewalda, Hösicka, po rs. 1 k. 50 za komplet.

— *Od Redakcji Pamiętnika Lekarskiego Warszawskiego.* — „Pamiętnik Tow. Lekar. Warsz.“ w r. b. wychodzić będzie zeszytami miesięcznemi w formacie i zakresie jak lat ubiegłych, pod redakcją główną Janusza Ferd. Nowakowskiego. Cena „Pamiętnika“ wynosi rocznie: w Warszawie rs. 4, na prowincji i w Cesarstwie rs. 5. Prenumerować można i półrocznie. Prenumeratorowie raczą wcześnie zapisywać się w Urzędach Pocztowych dla uniknienia zwłoki w przesyłce. Zeszyt Styczniowy „Pamiętnika“ znajduje się pod prassą i wkrótce wyjdzie na widok publiczny. Redakcja „Pamiętnika“ mieści się w Warszawie przy ulicy Granicznej Nr 1077*d*, nad Apteką.

— Zeszyt 31-szy „Historji Rzymskiej Momsena“ tłómaczonej przez T. Dziekońskiego, wyszedł z druku i Prenumeratorowie odebrać go mogą w księgarniach i kantorach, gdzie wnieśli opłatę. Zeszyt 32-gi wyjdzie dnia 30go Stycznia 1868 roku. Ktoby z prowincji życzył nabyć to dzieło, może je otrzymać za nadesłaniem pod adressem J. Ungra, wydawcy, rs. 8 od razu, lub we dwóch ratach: pierwsza rs. 5, druga rs. 3.

— W jednym z ostatnich numerów „Gazety Szlązkiej“ w feljetonie pomieszczonym był artykuł, o tutejszem mieście, w którym autor oddaje, mówiąc o scenie naszej wielkie pochwały grze PP. Królikowskiego i Żółkowskiego, oraz PP. Palińskiej i Bakałowiczowej. Notując wystąpienie Królikowskiego w synu Giboyera, wyraża sie, iż huczne brawa i przywoływania jakie słyszał, rzadko spotykają w Niemczech, nawet najpierwszych mistrzów dramatycznej sztuki.

— Na scenie Krakowskiej wystawiono trajedję J. Słowackiego „Balladynę, z muzyką W. Hofmana.

— „Narodni Listy“ donoszą, iż „Halka,“ Moniuszki, ma być przedstawioną w Petersburgu, w miejscowym Teatrze Opery.

— Dziś o godzinie 10ej rano, P. Józef Lewandowski, Dr Prawa Fakultetu Prawnego Paryzkiego, Docent Szkoły Głównej, rozpoczął wykład Kodeksu Cywilnego.

— Otrzymaliśmy następujące sprostowanie. „Tygodnik Illustrowany“ w Nrze 3-cim, podając ładną illustrację bajki Krasickiego, przez Antoniego Zaleskiego wykonaną, mówi, że: „Pomysł przedstawiania w rysunkach do bajek ludzi, zamiast zwierząt, jest poraz pierwszy u nas zastosowany“. Przypominamy, że bajki Jachowicza u Wolfa w Petersburgu wydane, tak samo illustrował znany artysta Wojciech Gerson“. Przyznając słuszność twierdzenia naszego korespondenta, widzimy się jednakże w obowiązku dodać, że jakkolwiek rysunki Gersona, do bajek Jachowicza, były utworem utalentowanego naszego artysty, to wykonanie ich na drzewie i odbicie, nie miejscowemi uskutecznione były siłami i wiele pozostawiały do życzenia. Nie odejmuje to więc w niczem zasługi „Tygodnikowi“, który jak wiadomo, ciągłą swoją inicjatywą najskuteczniej przyłożył się u nas do doprowadzenia drzeworytnictwa krajowego do wysokiego stopnia wydoskonalenia, na jakim stoi obecnie.

— Za wielkie dobrodziejstwo dla miasta naszego, uważać należy zakład leczenia chorób kobiecych, pod przewodnictwem Doktorów: Rogowicza i Bernharda. Wszelkie ulepszenia, zdrowie publiczne na celu mające, są zbawiennem ziarnem na niwę przyszłości rzuconem.

— *Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie,* — zawiadamia Szanownych Panów Artystów, że wystawa malarstwa, rzeźbiarstwa i architektury na rok 1868 otwartą zostanie z dniem

9tym Marca, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Brackiej, w domu Barona Lorissa. Trwać będzie miesięcy dwa. Dyrekcja wzywając uprzejmie Panów Artystów by ze swemi dziełami na tę wystawę pośpieszyć nie omieszkali, prosi zarazem, ażeby takowe nadesłać raczyli przed 25tym Lutego pod adresem:

Na Wystawę Sztuk Pięknych w Krakowie.

Przesyłkę Dyrekcja przyjmuje na koszt Towarzystwa, z tem atoli zastrzeżeniem, że paki mają być oddawane na zwykłe pociągi lub wozy towarowe; ktoby zaś je chciał przesłać pociągiem osobowym, pośpiesznym lub przez pocztę, sam winien opłacić, chyba, że paczka nie wiele waży, i tylko pocztą może być przesłaną: w takim razie Dyrekcja ponosi koszta transportu. Przesyłki spóźnione, nadchodzące na dwa tygodnie przed zamknięciem wystawy, przesełający sam opłaca.

Ktoby chciał przesłać pakę niezwykłych rozmiarów lub ciężaru, zwłaszcza ze stron dalekich, winien wprzódy porozumieć się z Dyrekcją, co do kosztów transportu.

Dyrekcja ma sobie za obowiązek ostrzedz Panów Artystów, że dzieło sztuki, które nie będzie na wystawie najmniej przez miesiąc, *zakupionem nie będzie.*

Panowie Artyści Warszawscy proszeni są uskuteczniać przesyłki swe za pośrednictwem miescowych expedytorów, z wyraźnem żądaniem, by takowe od granicy przesyłali na ręce Pana Teodora Szernera, który je przeszle do Krakowa. — J. Fr. *Kołosowski*, p. o. Sekretarza Dyrekcji. (D. W.)

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od Pana M.., przegrane w zakład rsr. 10, dla wdowy z 5giem dzieci po Artyście muzycznym T. W: *Zegar*.....

— Od małoletnich W. W. E. z Radomia rs. 1 kop: 50, dla biednego ucznia aptekarskiego, o którym podanie mieści się w Nrze 291 z r. z. „Kurjera Warszawskiego.“

— Obecnie w Paryżu wychowanie kobiet przechodzi z rąk duchownych w ręce świeckie. Zmiany tej, dokonał Minister Oświecenia Duruy, i wprowadził ją w życie od dnia pierwszego Grudnia z. r. w całej Francji. Postanowiwszy dać wychowaniu dziewcząt rozwój, odpowiadający wychowaniu odbieranemu tamże przez chłopców, którzy wyszedłszy ze szkół, mają przed sobą otwarte pole wyższego kształcenia się, Minister Duruy, chcąc dać dziewczętom, choć jeden kurs nauk wyższych, ufundował dla nich nauczanie niższe. Ztąd zawiązało się natychmiast w Paryżu „stowarzyszenie niższego nauczania dziewcząt, złożone z Professorów uniwersyteckich i prywat-docentów. Kurs rozpoczął się w Sorbonie z d. 1 Grudnia. Rozłożony jest na trzy lata; obejmuje: Literaturę, Historję, Geografję, Ekonomję domową, Żywioły Prawa cywilnego, nauk przyrodzonych i początki Matematyki. Po trzechletnim kursie, dyplom „fin d'études“, może być udzielonym uczennicy przez stowarzyszenie, po egzaminie dokonanym przez osobną Komissję. Wpis kwartalny 75 franków. Każda uczennica ma prawo przyjść z matką lub guwernantką. Mnóstwo dziewcząt ciśnie się do tej Sorbony, mimo wysokiej opłaty. Naturalnie że te wykłady nie mogą być przystępnemi dla wszystkich bo tylko dziewczęta lepiej obdarzone umysłowo, mogą z nich korzystać. Nie idzie tam o to, aby kobiety kształciły się koniecznie do urzędów publicznych, na Doktorów lub Adwokatów; nie idzie także o przysporzenie literatek, które są tylko wyjątkami, czasem świetnemi, zwykle bardzo nędznemi; lecz zadaniem takich wykładów jest, aby wśród ruchu umysłowego, ogarniającego całą dzisiejszą społeczność, nie było zbyt wielkiego przedziału między wychowaniem mężczyzny a wychowaniem kobiety, między umysłowem wykształceniem ojca i matki rodziny. Przynajmniej dotąd tak się wydają pojętemi wykłady w Sorbonie.

— Przed 50-ciu laty otrzymała w Giessen dyplom na Doktora Medycyny, niedawno zmarła Karolina v. Siebold; w Grudniu r. z. wydział lekarski w Zürich udzielił godność Doktora Medycyny, Chirurgji i Położnictwa, Pannie Nadziei Susłow z Petersburga, urodzonej 1843 roku, po obronie rozprawy, p. n.: „Beiträge zur Physiologie der Lymph-Herzen“. W Ameryce w r. z., kilka kobiet takoż otrzymały godność Doktora Medycyny.

— W ubiegłym roku urodziło się w Londynie 112,264 osób, umarło zaś 70,588. W roku zaś 1866 na 107,992 urodzeń, wypadków śmierci było 80,129. W ogóle w roku 1867 we wszystkich miastach Wielkiej Brytanji śmiertelność była mniejsza aniżeli w roku 1866. To samo powiedzieć można i o stałym lądzie.

— Zapowiadają w Wejmarze wystawienie nowej opery, p. t. „Rycerz Północy“ (Gustaw Waza), słowa Alex. Rost, muzyka Karola Götze.

— Nowa opera Gounod'a „Romeo et Juliette,“ dawana z ogromnem powodzeniem w Paryżu i Bruxelli, ma wkrótce być wystawioną w Teatrze la Scala w Medjolanie. Autor muzyki ma być tam obecny przy pierwszem przedstawieniu, tak jak był w Paryżu i Bruxelli.

— W piśmie perjodycznem „Artiste“, wydawanem w Paryżu przez Arsena Houssay, spotykamy w ostatnim zeszycie, w rubryce „kronika sztuk pięknych“ następującą wiadomość: Alexander Dumas kazał zrobić swoje popiersie, aby za pomierną cenę być rozdanym ludowi. Ten biust wielkiego muszkietera pióra, został zmodelowany przez Emila Thomas w czasie posiedzenia trwającego półtory godziny. Emil Thomas jest uczniem Pradier'a. Popiersie Al. Dumas'a, wielkości naturalnej, zostało reprodukowane dla publiczności francuzkiej i całego świata. Jest to szczodrobliwość którą świadczy Hrabia Monte Christo swemu ludowi. Jaki ten Alexander Dumas szczęśliwy, sądząc się zawsze tak młodym! Dla niego życie nie jest ani gipsowe ani brązowe, ale srebne i złote.

— We Francji 1go Stycznia 1867 roku, było dzienników zajmujących się polityką 336, z tych wypadało na Paryż 64, a na Departamenta 272. Trzydziestego zaś pierwszego Października tegoż samego roku było 384, to jest: 74 w Paryżu, a 310 w Departamentach. Dzienników niezajmujących się polityką z początkiem roku 1867 wychodziło 1,435, z tych 710 w Paryżu, a 725 w Departamentach.

— Wczoraj dokonał doczesnego życia ś. p. Karol *Schnaider*, Kupiec. Pozostali Krewni, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Mokotowskiej Nr 1675, jutro o godzinie 1ej po południu, na cmentarz Ewangelicko-Reformowany odbyć się mające. (363).

— Emilja z Wedychów *Salich*, przeżywszy lat 23, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, onegdaj życie zakończyła. W smutku pogrążony Mąż, wraz z Rodzicami, Bratem i Siostrami zmarłej, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok dziś o godzinie 3ej po południu, z kościoła Ŝgo Antoniego, na cmentarz Powązkowski. (358).

— Onegdaj zmarła wdowa, po niegdyś zarządzającym fabryką cukru, ś. p. Szmidt'owa.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 17 Stycznia.* — Raporty z wyspy Ŝgo Maurycego, datowane 17go Grudnia r. z. donoszą, iż codziennie umiera tam 15 do 30 osób na żółtą febrę. — „Daily telegraph" ogłasza list Garibaldego do przyjaciół w Londynie, w którym powstaje energicznie na Rząd Papiezki. Garibaldi w liście tym wynurza zdanie, że ucisk Porty względem Grecji, nie jest tak szkodliwym, jak Rządu Papiezkiego względem Włoch, gdyż Rzymianom niemożebnem jest prawie zachować godność człowieczą pod rządem Papiezkim. (Nordd. Allg. Ztg).

AUSTRJA. *Wiedeń, 15 Stycznia.* — Zapewniają, że po zeznaniach uczynionych przez Hr. Chorińskiego w Monachium, przyznała się także zupełnie do czynu i Pani Ebergenyi. — Podobno dla wyjednania ulg handlowo-politycznych ma się udać do Petersburga szczególny Pełnomocnik Austrjacki. — Z Zalzburga donoszą, że 11go b. m., odbył się w Frohsdorf ślub Arcy-Księcia Ferdynanda Toskańskiego z Księżniczką Alicją Parmeńską. — Sejm Kroacki w Zagrzebiu uchwalił na dzisiejszem posiedzeniu, przejść do porządku dziennego co do wniosku Suboticza, iżby prosić Cesarza o rozwiązanie Sejmu i zwołanie nowego na zasadzie nieoktrojowanego regulaminu wyborczego. Po tej uchwale stronnictwo narodowe opuściło salę, a Sejm przystąpił do wyboru prezydjum. (Sch. Ztg).

Triest, 16 Stycznia. — Dzisiejszej uroczystości pogrzebowej, sprzyjała jak najpiękniejsza pogoda. Od godziny 7½ rano, wszystkie ulice i place, któremi orszak miał przechodzić, przybrane były w żałobne flagi. Wszystkie okręty w porcie spuściły żagle do półmasztu. Lud tłoczył się wszędzie. Ceremonja rozpoczęła się o godzinie 10ej. Jenerał-Major Książe Würtembergski rozpoczynał pochód, który wyruszył z Molo San-Carlo. Przed karawanem przybranym w wieńce, postępowała Rada municypalna Triestu i duchowieństwo. Dalej szli Arcy-Książęta Austrjaccy, Wice-Admirał Tegethoff, reprezentanci obcych Mocarstw, Jenerałowie, Oficerowie, Konsulowie, Korporacje i oddział majtków. Wojska zamykały pochód, Postawa ludności okazywała nadzwyczajne współczucie. Wszystkie sklepy były pozamykane. (Sch. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 14 Stycznia.* — Niektóre dzienniki podały wiadomości o mniemanej wielkiej nędzy pomiędzy ludnością robotniczą, której większa część pozbawioną jest dachu. W skutku tego nadesłano owym dziennikom artykuły kommunikowane, spoczywające rzeczywiście na danych pewnych, a dowodzące iż wiele w owych doniesieniach, którym szczególniej „Temps" otworzył swe szpalty, było przesadzonego. Że nędza istnieje, temu zaprzeczyć nie można, ale dziś nie objawia się ona w większych rozmiarach, jak roku zeszłego. Za to miłosierdzie Cesarza jest hojniejszem, jak kiedykolwiek. Oprócz dwudziestu kuchni, które pod nazwą kuchni Cesarzewicza, rozdają za 5 centimów porcję mięsa, lub jarzyny wraz z chlebem, a z których każdy cyrkuł posiada jednę, utworzonych jest jeszcze 22 i innych, rozdających bezpłatnie porcje zupełnie biednym. Oprócz tego miasto Paryż urządziło podobne kuchnie, w liczbie siedmiu, w częściach miasta zamieszkiwanych głównie przez klassę uboższą. — Jako pomyślną oznakę panującego tu usposobienia politycznego przytaczają, iż w niektórych sferach niezbyt przychylnych Niemcom przyznają, że w Niemczech Północnych szerzy się coraz przyjaźniejsze usposobienie względem Francji. — Niemieckie stowarzyszenie dobroczynne odroczyło na tydzień bal, jaki miał być dany 18go Stycznia, a to ze względu na przypadający w tym tygodniu pogrzeb zwłok Cesarza Maksymiljana. — W Tuluzie młyn prochowy wyleciał w powietrze, przyczem czterech robotników zostało poranionych a jeden zabity. (Nordd. Allg. Ztg).

Paryż, 16 Stycznia. — W Senacie przedstawione zostało prawo o reorganizacji armji. Przekazane ono zostanie do roztrząśnienia komissji z dziesięciu członków, która jutro ma być wybraną. — „Patrie" zaprzecza twierdzeniom niektórych gazet, jakoby Rząd Portugalski obwiniał Hiszpanję o podżeganie świeżych zaburzeń w Portugalji. — Z Tulonu donoszą, iż do stojącej w tamecznej przystani, eskadry Adm. Farragut, przyłączyły się jeszcze dwie korwety Amerykańskie. Admirał wczoraj dawał ucztę dla władz marynarki, a dziś eskadra Amerykańska odpłynęła na morze. — „Monitor" wieczorny donosi z placu boju, w La-Plata, że od czasu napaści na obóz w Tuyuti, żadne starcie pomiędzy sprzymierzonymi i Paragwajczykami, nie miało miejsca. Kilka małych drewnianych statków Brazylijskich rozbito strzałami z twierdzy Humaita, zdaje się wszakże, iż Marszałek Caxias otoczył zupełnie tę twierdzą, i zajął drogę wodną łączącą ją z Assuncion, stolicą Paragwaju. Utrzymywano nawet, że Prezydent Lopez opuści Humaitę, aby cofnąć się na punkt poprzednio ufortyfikowany, któryby mu dozwolił zasłonić Stolicę. (Nord. All. Ztg).

DANJA. *Kopenhaga, 16 Stycznia.* — Słychać, iż Rząd tutejszy pragnie do układu zawartego ze Stanami Zjednoczonemi w przedmiocie sprzedaży wysp Zachodnio-Indyjskich, dodać kilka warunków, któreby wyjednywały pewne przywileje dla kupców z St. Thomas. Amerykański jednak Sekretarz Stanu Seward, nie jest wcale skłonny do zadośćuczynienia temu żądaniu. — Z wiarogodnych źródeł zapewniają, iż Szambelanowi Ouaade nie będzie dodany żaden specjalny kommissarz dla układów, w przedmiocie Schlezwigu Północnego. (Schl. Ztg).

TURCJA. *Konstantynopol, 16 Stycznia.* — Groźne przesilenie Ministerjalne, poczytują tu za usunięte.— Fuad Pasza przyjmowany był wczoraj przez Sułtana.

— ROZMAITOŚCI. — Jeden z naukowych dzienników Niemieckich powiada, że u doktora Grusselback, Professora Chemji Upsalskiego uniwersytetu, między mnóstwem ciekawych przedmiotów, znajduje się mały wąż, stężały i zimny jak kawałek marmuru; jednakże w kilku minutach, za pomocą pobudzającego nakropienia, skomponowanego przez uczonego professora, odzyskuje życie i rzeźwość zupełnie taką, jaką miał w chwili złowienia go, przed dziesięciu laty. Pokazuje się, że doktór Grusselback wynalazł sposób odrętwiania i dowolnego ożywiania owego węża. Jeśli ten fakt da się zastosować do człowieka, jak do płazu, śmierć utraci władzę nad ludzkością i będzie można przechowywać żywych, jak kiedyś Egipcjanie przechowywali mumje. Sposób doktora Grusselback, o ile się zdaje, zależy na stopniowem zniżaniu temperatury, aż do doprowadzenia za pomocą zimna istoty żyjącej, do stanu zupełnej odrętwiałości, bez obrażenia tkanek. W tym stanie, niema ani życia ani śmierci, jest tylko odrętwienie. Pan Grusselback, swoje prawdziwie cudowne doświadczenie, przedstawił Rządowi Szwedzkiemu, proponując, aby mu dozwolono poprobować takowego na jakim złoczyńcy skazanym na śmierć. Uczony Chemik, doprowadzi go do odrętwienia jak swego małego węża, potrzyma rok lub dwa lata w stanie pozornej śmierci, potem go wskrzesi za pomocą owego pobudzającego płynu.

—Do pewnej księgarni zgłosił się jakiś jegomość po kupno książek. Księgarz zachwalał mu wszystkie dzieła z kolei. — To mówił wyborne, to doskonałe, a to znowu rozchodzi się tysiącami. — Dobrze odrzekł kupujący, ale wszystkie dzieła, które mi pan podajesz pisane są przez kobiety, a ja bym chciał takiej książki, którą by córka moja czytać mogła. O ileż zaszczytnem jest dla piśmiennictwa krajowego, że u nas nazwisko autorki nie tylko nie potępia moralnie książki ale owszem za zalecenie jej służy.

Ostatnie Wiadomości.

Jeśli Francja nie zostanie szybko uposażoną nową organizacją militarną, to nie będzie winą Rządu. Zaledwie ją bowiem zatwierdziło Ciało Prawodawcze, a już Senat zwołany został dla zakommunikowania mu owego projektu. Gorliwość ta w przyspieszeniu rozwiązania, dała naturalnie powód do niepokojących pogłosek w przedmiocie utrzymania pokoju, że już nie wspomnimy obszerniej o innej zupełnie fałszywej wieści, która przypisywała zwołanie Senatu głębokim rozterkom w łonie Rodziny Cesarskiej, wymagającym środków surowości przeciw jednemu z jej Członków najznakomitszych. Cośkolwiekbądź o tych pogłoskach sądzić można, przyznać wszakże należy, że jeśli dwa prądy, jeden pokojowy, a drugi wojowniczy, dają się zawsze uczuwać w czynach Gabinetu Tuileryjskiego i w ocenieniach ogólnego położenia Europejskiego, to w obecnej chwili pokojowy przemaga na przekór wszelkim uzbrojeniom przeszkadzającym jego rozwojowi.

List wydany przez P. Persigny do reprezentantów prassy oświadcza, iż niebezpieczeństwo dla prassy nie wynikało nigdy z swobodnej, gorącej a nawet namiętnej dyskussyi, ale zawsze z napaści, obelg i oszczerstw osobistych. Rząd przedstawił obecnie prawo prassowe skreślone w duchu istotnie liberalnym, ale nie jest ono w stanie urzeczywistnić właściwych zamiarów Cesarza, i wywołuje wielostronne obawy.

Z Anglji pod datą 19go donoszą, iż w Dublinie i Cork, aresztowano znowu kilka osób.

Podług depeszy z Florencji z 17-go b. m., toczą się podobno obecnie żywe układy pomiędzy Włochami i Francją, co do powrotu reszty korpusu ekspedycyjnego Francuzkiego do kraju.—Kardynałowi Andrea przyznane zostały napowrót godności i przywileja Kardynalskie.

Sejm Szwedzki otwarty został przez Króla mową tronową. Monarcha wspomniał w niej o dobrych stosunkach Szwecji z Państwami zagranicznemi i o potrzebie zreorganizowania siły zbrojnej.

Dnia 17go b. m. przywieziono do Wiednia zwłoki Cesarza Maksymiljana.—Prezydent Juarez w Meksyku, został zainstallowany w dzień BOŻEGO NARODZENIA.—Z St. Domingo donoszą, że Cabral zbiegł, a Bacz proklamowany został Prezydentem. (N. Al. Zg).

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń. 20 Stycznia.— Delegacja tutejsza została dziś otwartą przez Kanclerza Państwa i zajęła się wyborem prezydjum. Antoni Auersperg obrany Prezesem, a Kaiserfeld Vice-Prezesem. Dziś Cesarz ma przyjmować delegację.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 20 Stycznia 1868 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr.			
Pół imperjały rosyjskie rs. 5 k. 96.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	80	—	79	67
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	68	67	68	17
Listy likwidacjne za rs. 100 . . .	58	17	57	83
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1865,	116	67	116	—
„ „ „ z r. 1866,	115	50	114	75
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860,	79	50	78	50
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:;	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	54	—	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	80	50	80	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	78	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 31 1/9.
Od Listów likwidacyjnych k. 55 5/9.
Berlin. Wexel 100 tal: 2 m. 118 do 117 5/6 %.
Wiedeń. Wexel 150 Z. W. 2 m. 100 do 99 3/4 %.

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 17 Stycznia płacono: Za korzec pszenicy od rs: 8 k: — do rs: 9 kop. 90; żyta od rs: 6 kop: 82 do rs: 7 kop: —; owsa od rs. 2 kop: 85 do rs: 3 kop: 15; gryki od rs: 4 kop: 65 do rs: 4 k: 80 kartofli od rs: 2 k: 55 do rs: 2 k. 70.

Okowity płacono dnia 17go Stycznia za wiadro od rs: 4 k: 14 do rs: 4 k: 20; za garniec od rs: 1 k: 35 do rs: 1 k: 37.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.— Redaktor S. *Bogusławski.*